RUSKI INWALID

N° 118.

PIĄTEK. 21 Maia 1820 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Kraiowe: z Wilna. Królestwo Polskie. z Warszawy. Wiadomości Zagraniczne: Franciia. Anglhia. Hiszpaniia. Ameryka.

WIADOMOSCI KRAIOWE.

z Wilna, 10 *Maia*.

Cesarskie Towarzystwo medyczne tuteysze, dnia 6 bieżącego miesiąca, obchodziło siedmdziesiątą rocznicę narodzin *Jennera*, wynalazcy wakcyny. Z tey okoliczności wydało wielki obiad, na którym, oprócz członków Towarzystwa, znaydowały się osoby zaproszone, z wyższych urzędników i uczonych. Pierwszy toast wzniesiony przez teraznieyszego prezydenta Towarzystwa, JW. Radcę stanu i kawalera *Franka*, poświęcony był czci i wdzięczności dla Naviaśnieyszego Cesarza Jegomości ALEXANDRA I, iako wielkiego dobroczyńcy rodzaiu ludzkiego, szczodrobliwego Opiekuna nauk, troskliwego o dobro swych poddanyoh Oyca i Pana, w rocznicę którego urodzin przed trzynastą laty, utworzone zostało Towarzystwo medyczne w Wilnie. Drugi toast: czci i wdzięczności dla Nayiaśnieyszey Cesarzowey Jeymości *Maryi Fedorowny*, łaskawey opiekunki zakładow miłosiernych w państwie rossyyskiem którey troskliwością sprowadzona wakcyna, i na ręce professorów uuiwersytetu, radcy kollegialnego i kawalera Becu i ś. p. Lobenweina przysłana, dla rozszerzenia w tym kraiu tak dobroczynnego wynalazku. Potem zdrowie solennizanta obchodu, nieśmiertelnego *Jennera*. W tem mieyscu P. Ignacy *Szydłowski* wybornie deklamował piękną odę, z okoliczności obchodu przez siebie napisaną, po którey wzniesiono zdrowie płci piękney, winszuiąc zwycięztwa nad klęską, wdzięki iey wydzieraiącą, i zapewnienia pociech matkom w lubem potomstwie, wolnem iuż od nieszczęść i kalectwa z ospy, tak często życie samo owocom ich miłości wydzieraiącey i t. d. Na mieysce obchodu obrano znaiome z piękności położenia Hrybiszki u P. Olivieri. Wśród kwiatów i innych ozdob stołu, na kolumnie ze znamionami sztuki lekarskiey, umieszczona była *Krowa*, godło i pamiątka sześliwego zdarzenia

i głębokich postrzeżeń Jennera, które dały początek tak błogiemu dla rodzaiu ludzkiego wynalazkowi. Piękna iey snycerska robota, nowem stała się potwierdzeniem doskonałości dłóta znaiomego rodaka naszego P. Jelskiego. Muzyka woyskowa przygrywała do stołu. Po obiedzie zgromadzenie całe, z radością godną pamiątki, w uwielbieniu darow Stwórcy; zaczynaiących od dni naszych nową liczbę dobrodzieystw, pociech i chwały dla człowieka pozwoloney, przyiemnie się jescze do wieczora zabawiło.

Z Ody, wyżey wspomnianey, przytaczamy następuiący wyiątek:

Pokłon wam prace Jennera!
Pierzchnął cierpień orszak blady:
Człek parkom władzę wydziera,
Pociechę świadczą biesiady.
Przybrani w szaty godowe,
Ustroymy w wieńce laurowe
Ołtarz dobroczyńcy świata;
Niechay odgłosy wdzięcznemi,
Tryumf iego całey ziemi,
Zwiastuie sława skrzydlata.
Poświęćcie mu hołd rodzice,
Tuląc swe dziatki do łona!
Wy zaś dorodne dziewice,
Ozdobo świata pieszczona,
Wdzięcznym głosem uwielbienia,
Zanućcie pochwalne pienia!
Nieście w tany stopę składną,
Już orszak powabow młody,
Co krasi wasze iagody,
Nie drży przed larwą szkaradną.
Podbiiaycie serca tkliwe
Mocą urody i cnoty;
A gdy was związki życzliwe
Wezwą na łono pieszczoty;
Przez lubych uczuć zadatki,
Dostoyne nazwisko matki
Gdy czuła żona przybierze;
Wdzięczności powinność święta,
Niechay uczy niemowlęta,
Uwielbiać zbawcę w Jennerze.

Królestwo Polskie.

z Warszawy 16 Maia.

Wypis z Protokółu Sekretoryatu Stanu Królestwa Polskiego.

z Bożey łaski,

MY ALEXANDER I.

Cesarz Wszech Rossyy, Króla Polskiego &c. &c. &c.

Zważywszy, iż zupełne rozwinięcie artykułu 143 Ustawy Konstytucyyney, oddaiącego karność urzędników sądowniczych Sądowi Naywyższey Instancyi, nie może prędzey bydź zaprowadzonem, iak tylko razem z ustawami w nierozerwanym związku z nim będącemi, iako to: z Statutem organicznym Sądownictwa i Kodexami Procedur Sądowych, pragnąc stopniami ułatwiać przeyście z dotychczasowego porządku karności sądowey do porządku konstytucyynego; przy tem zaś maiąc na względzie, że przepisy postanowienia Naszego do data $\frac{8}{20}$ Maia 1817 roku, podług których od wyroku sądu karzącego przeciw urzędnikowi lub officialiście za przestępstwa w służbie pod sąd karzący oddanemu dozwolonem iest odwołanie się do wyższey Instancyi tak oskarżonemu urzędnikowi, iako też Prokuratorowi, w części tylko odpowiedziałby zamierzonemu celowi gdyby, nie było dozwolonem podobnież odwołanie się od wyroków w drodze dyscyplinarney względem urzędników lub officialistów linii sądowniczey zapadłych, od których zależy bądź uniewinnienie oskarżonego, bądź wymierzenie kar porządkowych, albo destytucya, lub oddanie pod sąd karzący za cięższe w służbie przekroczenia; na przełożenie Kommissyi Sprawiedliwości, po zasięgnieniu zdania ogólnego zgromadzenia Rady Stanu postanowiliśmy i stanowiemy:

Artykuł 1. Od wyroków Trybunałów cywilnych, sądów kryminalnych i sądu appellacyynego, w drodze cywilno-dyscyplinarney zapadłych służy prawo odwołania się równie obwinionemu urzędnikowi lub officyaliście sądowemu, iako też i Prokuratorowi Królewskiemu.

Art. 2. Prokuratorowie przy tychże sądach urzęduiący obowiązanymi są przesyłać natychmiast wraz z aktami takowe wyroki w drodze cywilno-dyscyplinarney wydawane do Kommissyi Rządowey Sprawiedliwości, w zamiarze odebrania od niey stosownych poleceń, bądź względem założenia appellacyi, bądź względem poprzestania na zapadłym wyroku.

Art. 3. Czas odwołania się służy do miesięcy trzech od daty wręczenia wyroku, a respective od dnia doyścia iego do Kommissyi Rządowey Sprawiedliwości.

Art. 4. Sąd naywyższey instancyi i sąd appellacyyny mocnymi są w sprawach karności z odwołania się do nich przychodzących, nakazać dostatecznieysze rzeczy wyiaśnienie, zmieniać wyroki za appellowane, i złagodzić

lub zaostrzyć kary dyscyplinarne. Wyrok ich będzie ostatecznym.

Art. 5. Wykonanie niniéyszego postanowienia Naszego, które w Dzienniku Praw umieszczonem bydź ma, Kommissyi Sprawiedliwości polecamy.

Dan w Petersburgu dnia 6/18 Kwietnia 1820 roku.

(podpisano) ALEXANDER.

W zastępstwie Ministra Sprawiedliwości Radca Stanu.

(podp.) M. *Woźnicki*

przez Cesarza i Króla.

(L. S. Minister Sekretarz Stanu

(pod:) *Jg. Sobolewski.*

zgodno z oryginałem

Minister Sekret: Stanu

(pod:) *Jg. Sobolewski.*

Zgodno z oryginałem

Radca Sekretarz Stanu Jenerał Brygady

(podpisano) *Kossecki.*

Zgodno z wypisem.

W zastępstwie Ministra Sprawiedliwości

Radca Stanu

M. *Woźnicki.*

Sekretarz Jeneralny

Referendarz Stanu

I. Hankiewicz.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francyia.

z Paryża, 9 Maia.

Wczora o godzinie 2 z północy znowu ktoś chciał wedrzeć się do zamku Louvre, i iuż był na wierzchołku balustrady przytykaiącey do muru tego pałacu. A gdy żołnierz niedaleko ztamtąd będący na straży, widząc tego zuchwalca, zawołał według zwyczaiu: »Kto tam?« ten cichym głosem odpowiedział: »Przybliż się do mnie dobry kamracie, mam ci coś powiedzieć.« Lecz żołnierz nieodpowiadaiąc ani słowa, nabił karabin i począł mierzyć. Wtenczas nieznaiomy iak błyskawica skoczył z wierzchołka balustrady. Wystrzelił iednakże żołnierz lecz nietrafił i wszystkie usilności aby go złowić lub się przynaymniey dowiedzieć gdzie podział, były daremne.

Niema dnia aby tu coś osobliwszego a coraz bardziey przerażaiącego nienastąpiło. Pozawczora dobyto z Sekwany zawiązany worek, w którym znaleziono głowę kobiety, świéżo odciętą od reszty ciała. Policyia wszelkich teraz używa środków, aby się dowiedzieć o sprawcy tego barbarzyństwa.

W tych dniach schwytano iednego z tych co godzili na życie Pana *Mouchard.* Przetrząsano iego mieszkanie i znaleziono ośm karabinów, wiele inney broni i naboiów, nadto iescze kilka mundurów gwardyi do zupełnego ubrania żołnierza, przy tem porządnie ułożony i napisany plan całego tego zamachu.

Xiąże *Angulemski* przybył 4 b. m. do Lugdunu, zkąd iak słychać ma się udać do Strażburga.

Mieszkańcy w *St. Leu* maią wystawić wielką fontannę na pamiątkę Xiążęcia *Berry* i plac na którym się wystawi, będzie nosić imie tego Xiążęcia.

Na posiedzeniu izby deputowanych 6 b. m. Pan *Lainè* czytał zdanie sprawy w imieniu kommissyi, którey poruczono było rozebrać nowe prawo o wyborach. Autor pomienionego zdania sprawy mówił za potrzebą zmian niektórych w tem prawie. Izba postanowiła toż zdanie sprawy ogłosić drukiem, a ostateczne iey rozwiązanie do 15 b. m. odłożyła. Przy tem 33 członków chciało mówić za prawem, a 82 przeciwko niemu.

Angliia.

z Londynu, 8 Maia.

Gazety tuteysze umieściły rozmaite listy *Ingsa* pisane do rodziny swoiey. Zaleca w nich żonie, aby za tego tylko poszła za mąż, którvby iey pierwiey obiecał uczynić iaką przysługę dla ziomków; ledwo nie umieraiących z głodu; do córek pisze, aby matkę szanowały i były cnotliwe, do syna zaś, aby był pilnym i uczciwym; i tak sobie z innymi postępował, iakby chciał, aby z nim postępowano. Człowiek ten mówił wiele na rusztowaniu; prosił kata, aby mu mocno stryczek na szyję założył, i aby mu zawcześnie oczu nie zawiązywał. Spostrzegłszy 5 trumien, rzekł z uśmiechem: *Zdaie mi się, iż te trumny są dla nas, odwrócę się tyłem do śmierci.* Obrócił się kilka razy do pisarzy gazetowych, i rzekł do nich: *Mości Panowie, nie zapomniycie ogłosić światu, iż ginę iako nieprzyiaciel wszystkich tyranów; nie lękam się stanąć przed Bogiem i ludźmi; wiem, że iest Bóg, i mam nadzieię w nieskończonem miłosierdziu iego.* Ostatnie iego słowa te były: *Ruszam teraz.* *Brunt* zdziwił się widząc woysk i zawołał: *Kray ten mieć będzie rząd w oy*

wy, ieśli więcey takich ludzi, iakiemi my iesteśmy, nie powstanie. Na minutę przed exekucyą zażył ieszcze tabaki.

Artur Thistlewood był synem znakomitego dzierżawcy, osiadłego we wsi *Tupholme*; leżącey o 12 mil od *Lincoln*. Miał z woli oyca zostać jeometrą, a drugiego syna posłano na naukę do chirurga w *Newark*. Zaraz od wczesney młodości okazywał chęć do próżnowania i nieporządnego życia; był ciężarem przyiaciołom swoim. Podczas ostatniey woyny, za staraniem rodziny swoiey, otrzymał stopień po rucznika w 3cim pułku milicyi *Lincolnshire*, którym oyciec zmarłego Hrabiego *Bukcingham* dowodził. Przystoyny mężczyzna bywał na lepszych, aniżeli dawniey towarzystwach. Wkrótce po weyściu w służbę woyskową, potrafił zyskać serce damy, nazwiskiem *Worsley*, która była kilką laty starsza od niego i która miała naymniey 10,000 funt. szterl. maiątku. Póki żyła, mieszkał w *Bowtry*; gdy zaś w półtora roku po ślubie umarła, powrocił do Lincoln, kupił tam dom, i przez dwa lata dobrze się rządził. Nieszczęsna gra w karty pod czas wyścigów konnych przed 15tą laty w *Lincoln*, przywiodła go do tego, iż uciekać musiał. Od tąd pokazał się charakter iego: uważano go albo za gracza, albo za buntowniczego demagoga. Bawił pospolicie w Londynie; przy zdarzoney atoli sposobności odbywał podróż do Francyi i innych kraiów stałego lądu, a nawet do Ameryki. Przed kilką laty wszedł w związki małżeńskie z teraźnieyszą żoną, córką Pana *Wilkenson* bogatego rzeźnika w *Horncastle*: wziął po niey 2,000 funtów szterl. Syn iego, z którym się czule w więzieniu pożegnał, iest dzieckiem miłości, którego wychowanie teraźnieysza bezdzietna żona na siebie przyięła.

Hiszpania.

Od granic Hiszpańskich, 2 Maia.

Mieszkańcy Nawarry wszelkich używaią starań aby Jenerała *Minę* odwołano z ich prowincyi. Rada miasta Pampelluny posłała do Madrytu skargę na niego, podpisaną przez wielu obywateli.

Ameryka.

z Rio Janeiro, 8 Marca.

Nadzwyczayne dodatki wydane przy gazetach tuteyszych 29 Lutego i 2 Marca, donoszą o zwycięctwach, które woyska nasze odniosły nad *Artygasem*. Napadł on był w końcu grudnia na granice Brezylii z 2500 żołnierza. Bitwa o dnia 17 tegoż miesiąca trwała od dziesiątey zrana do późney nocy i nakoniec nieprzyiaciel musiał odstąpić ze stratą trzech ludzi zabitych i czterech ranionych. Sama ta strata zdaie się dowodzić iż pomieniona bitwa nie była znaczącą. Podobnych było kilka, a za temi nastąpiła decyduiąca rosprawa 10 stycznia. Jeneralny kapitan Hrabia *Figueira*, podstąpił w dniu tym ku rzece Taquarembo, gdzie 22 tegoż miesiąca nastąpiła bitwa ieneralna. Nieprzyiaciel miał wyborną i mocną pozycyią, zasłonioną z przodu nieprzebytem błotem, a z boku rzeką pomienioną. Woysko iego liczyło 2500 żołnierza i było pod naczelnym dowodztwem Jenerała *la Torre*, pod rozkazami którego znaydowali się Emmanuel *Cahir* i Pantaleon *Sottellio*. »Wydałem rozkaz piszy pomieniony kapitan Jeneralny, brygadyierowi *Alreyvo* obeyść błoto i uderzyć na nieprzyiaciela z przodu, a tym czasem brygadyier *Cammara* miał się przeprawić z swoią dywizyią przez iedną z gałęzi rzeki Taquarembo i napaść na woysko nieprzyiacielskie z boku. Wtenczas nieprzyiaciel wziął się do broni i wyrychtował przeciwko nam działa, które ustawicznie dawały ognia. Lecz brygadyier *Alreyvo* tak niespodzianie uderzył na niego iż wkrótce musiał ustąpić z pozycyi swoiey. Nieznayduię wyrazów któreby należycie oddać mogły zapał i męztwo naszych żołnierzy zwłascza gdy wykrzykuiąc: »*Nich żyie Król*« na żadne niezważali niebespieczeństwo. Nieprzyiaciel poszedł w ucieczkę straciwszy 800 żołnierza zabitych i 490 ranionych. Jenerał *Sottellio* poległ na placu. Sam *Artigas* znaydował się tylko przy początku bitwy, a późniey usunął się do Matago. Jenerał de la *Torre* tak spiesznie musiał umykać, iż konia nawet swego i pistoletów niemógł zabrać. Cała artylleryia nieprzyiacielska, wiele broni i bagażów nam się dostało.«

W Petersburgu.

W drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.